

Łódź**CENA NUMERU****25 gr.****Cena prenumeraty**

w Łodzi

Mies. z ded. ilustr. 5 zł

Dla robotników 4 zł

Odnos. do domu 30 gr.

Z dostawą pocztową 6 zł.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

**XXXIV r.
istnienia****Redakcja i Administracja**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41**TELEFON 100-28****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.**Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Sroda, 9-go kwietnia**№ 98****LUNA**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedzielę o g. 12-ej w poł., ostatniego o g. 10-ej w. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w sob. niedz. od g. 12-ej do 3-ej popol. wszystkie m. po 50 gr. i 1 zł.

Dziś wspaniała premiera
MIKOŁAJ RIMSKI WSPANIAŁA PARA **ELZA TEMARY**
 KOCHANKOW
 w najlepszej swej kreacji p. t.

„Dlatego, że Cię Kocham”

Dramat wielkiej miłości i poświęcenia. Realizacja chluby Francji CH. BURGUETA.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO.

20 urzędników misji sowieckiej

**Odmówiło powrotu do groźnej ojczyzny
Za co grozi im kara śmierci**

LONDYN, 8.4. „Morning Post” podaje na pierwszej kolumnie sensacyjną wiadomość, iż 20 byłych urzędników sowieckiej misji handlowej w Londynie stoi pod groźbą kary śmierci. Urzędnicy ci otrzymali od generalnego konsula, sowieckiego w Londynie, Liczwa, list, w którym ten domaga się od nich, by natychmiast opuścili Anglię i w ciągu 7 dni stawili się w Moskwie, w przeciwnym bowiem wypadku uważać ich należy, jako stojących poza prawem.

List zaznacza dalej, iż odmowa powrotu do Sowietów pozbawia ich obywatelstwa sowieckiego poza tem znajduje wobec opornych zastosowanie rozporządzenie z 21 listopada 1929 r., które odmowę taką kwalifikuje jako dezercję do obozu nieprzyjacielskiego i stawia narówni ze zdradą główną.

Japonia nie chce rozbrojenia

Memorjał admirała Kato.

LONDYN, 8.4. Korespondent „Timesa” donosi z Tokio, że memorjał admirała Kato, doręczony niedawno cesarzowi, nie zawierał formalnego protestu przeciwko politycznemu gabinetowi japońskiemu w sprawie rozbrojenia na morzu, lecz wskazywał, że przyjęcie kompromisu na konferencji londyńskiej spowoduje konieczność rewizji planów, dotyczących broni narodowej. Stanowisko kół admirałów jest zdecydowanie niechętnie politycznej rozbrojeniu.

Za tego rodzaju przestępstwo kodeks sowiecki przewiduje konfiskatę majątku i karę śmierci przez rozstrzelanie w 24 godziny po przekroczeniu granicy terytorjum sowieckiego.

Cała ta sprawa nabiera szczególnie dużego znaczenia, jeżeli się weźmie pod uwagę nadchodzące z Rygi wiadomości o zaocznym

skazaniu na śmierć przez najwyższy sąd sowiecki czterech byłych urzędników misji sowieckiej w Londynie.

Dziennik wzywa rząd, by w razie żądania Sowietów urzędników nie wydawał, gdyż byłoby to równoznaczne z wysłaniem ich na szafot.

Sesja nadzwyczajna Sejmu w maju?

Co słyhać w Rządzie i Seimie

Warszawa 8 kwietnia

Dziś o godz. wpół do 6 odbyło się posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem poza sprawami rolnictwa rozpatrywany będzie cały kompleks ustaw podatkowych i ewentualnych zmian w dotychczasowych przepisach o podatkach, między innymi o podatku obrotowym.

W bieżącym tygodniu odbędą się praw-

dopodobnie posiedzenia niektórych klubów parlamentarnych oraz zebranie Centrolewu. Na posiedzeniach tych zapadnie decyzja, co do terminu wniesienia pisma o zwołanie sesji nadzwyczajnej.

W kołach sejmowych krążyła wczoraj pogłoska, której jednak zupełnie nie dawano wiary, że niezależnie od wniosku poselskiego p. Prezydenta Rzplitej zwoła sesję nadzwyczajną na połowę maja.

NA POGRANICZU SOWIECKIM GRZMIĄ DZIAŁA

W walce oddziałów G. P. U. z powstańcami oddziałami chłopów

RYGA, 8.4. Opinia publiczna Łotwy jest podniecona ciągłymi odgłosami strzałów armatnich, dochodzącymi z nad granicy sowieckiej. Źródła tych strzałów dotychczas nie udało się ustalić. Według jednych pogłosek są to odgłosy walk toczących się między od-

działami GPU. a chłopami, którzy porwali za broń, według innych znów wersji są to demonstracje rządu sowieckiego, który chce jakimś bliżej nieznanymi groźbami podniecić i zamęczyć ludność sąsiadującą z nim krajów.

Emigracja rosyjska podnosi GŁOWĘ

Sporokowało to porwanie gen. Kutiepowa

Paryż 8 kwietnia

Porwanie gen. Kutiepowa przez Sowietów, odbiło się głośnym echem we wszystkich ośrodkach skupienia rosyjskiej emigracji i miało wręcz odmienny skutek, niż ten, którego spodziewały się Sowiety, licząc na wprowadzenie dezorganizacji do szeregu emigracyjnych organizacji wojskowych. Fala oburzenia, jaką wywołało w środowisku emigracyjnym porwanie gen. Kutiepowa, spowodowała wytwarzanie się nastrojów, które sprzyjają krokom, poczynionym przez następcę zaginionego dowódcy, gen. Millera, dla reorganizacji rosyjskich formacji i związków wojskowych poza granicami Sowiec.

Objawem ożywienia akcji wymiennych związków jest powstanie dwóch nowych rosyjskich pism wojskowych na emigracji: dwutygodnika „Ruskij Inwalid”, redagowanego przez generała b. armji rosyjskiej Barałowa i prof. francuskiej akademji wojskowej, generała b. sztabu jeneralnego armji rosyjskiej Gołowina, i tygodnika „Czasowej” redagowanego przez kpt. Orechowa. Pisma

te ukazują się w Paryżu. Pierwsze z nich posiada charakter naukowy i dąży do podniesienia poziomu wiedzy wojskowej wśród emigracji rosyjskiej, drugie ma charakter łącznikowy i dąży do utrzymania kontaktu między oddziałami a formacjami rosyjskimi na emigracji.

W celu zjednoczenia oficerów b. marynarki rosyjskiej poza granicami ZSRR, utworzono związek tych oficerów, którego prezesem jest admirał Kiedrow. Poczynono też kroki dla rozwoju istniejących od 3 lat w Paryżu kursów wojskowych, które zastępują akademię wojskową dla członków emigracyjnych formacji wojskowych. Wreszcie, aby uzyskać dopływ świeżych sił do wymienionych informacji, gen. Miller zarządził, aby istniejące stowarzyszenia pułkowe, do których należeli dotychczas jedynie b. oficerowie i żołnierze armji carskiej, przyjmowały do swego składu na prawach żołnierzy zgłaszające się jednostki z pośród młodzieży emigracyjnej.

Kłeska sanacji w Zw. Oficerów Rezerwy W Wielkopolsce i na Pomorzu sami narodowcy

Warszawa 8 kwietnia

Gdziekolwiek odbywają się w ostatnich czasach jakiegokolwiek wybory, wszędzie kończą się zupełną klęską sanacji.

W ostatnich dniach zaczął się na dobre proces likwidowania wpływów sanacyjnych w Wielkopolsce i na Pomorzu. Nie pomaga już nacisk t. zw. czynników miarodajnych.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów kół okręgu pomorskiego Związku Oficerów Rez. Z wyborów wyszła pełna lista kandydatów narodowców.

Tego samego dnia w Grudziądzu na zjeździe związku Towarzystw Rzemieślniczych na Pomorzu nieczni sanatorzy ponieśli sromotną klęskę. Olbrzymią większością przeszła lista narodowa a działalność sanacji poddano druzgocącej krytyce.

Podobne objawy obserwować można w ostatnich tygodniach w całym szeregu wielkopolskich i pomorskich organizacji i stowarzyszeń. Krótki okres „nawazji” sanacyjnej w tych organizacjach kończy się.

Handlarze żywym towarem GRASUJĄ ZNOWU UJĘTO BANDĘ W WILNIE

WILNO, 8.4. W związku z ujawnieniem w Wilnie bandy handlarzy żywym towarem na której czele stał niejaki Jakób Grünberg przybyły niedawno z Pucka, policja oprócz samego herszta aresztowała jeszcze czterech jego współników, którzy, jak stwierdzono, trudnili się tym niecznym procederem.

Podczas inwigilacji tych osobników wyszło również na jaw, że utrzymywali oni stały kontakt z pewnymi kobietami, które pomagały im w werbowaniu młodych dziewcząt. Z chwilą aresztowania członków szajki i towarzyszy ch również znalazły się pod kluczem

—:O:—

Medycyna bez łaciny

Grasują ją S wiety

RYGA, 8.4. „Wieczernia Moskwa” donosi, że lduowy komisarjat zdrowia opracował projekt zniesienia praktykowanego w medycynie używania języka łacińskiego.

Zdaniem komisariatu jest to przeżytek średniowiecza, który nie powinien być tolerowany w sowietach, gdyż jest zabytkiem re-

akcyjnym. Terminologia łacińska powinna być według projektu, zastąpiona terminologią zaczerpniętą z języka rosyjskiego. Również w wykładach na wydziale medycyny terminologia łacińska powinna być usunięta, gdyż utrudnia studia studentom robotnikom, nieobeznanym z łaciną.



Zelio
PASTA TĘPI SZCZURY
ZIARNA TĘPIA MYSZY
Łatwe i wygodne stosowanie!
Bezwzględnie pewny skutek!
W sprzedaży:
tubki blaszane po 30 gramów | pudełka-tekturnowe po 25, 50, 100, 250g i 1 kg.
Wzrost i zdrowie. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Tablica wygranych Loterii Państwowej

Dziś w dwudziestym dziewiątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. na nr. 127388.

Po 3.000 zł. na nr-y 57216 78808 161026 181757.

Po 2.000 zł. na nr-y 4938 12984 72733 80120 83985 116318.

Po 1.000 zł. na nr-y 6160 12064 46495 58907 104336 133151 153289 162805 174329 187408 188246 198746 204335 204561.

Po 600 zł. na nr-y 48470 95609 98482 123342 129785 133762 136379 140930 158456 165189 166208 167010 172238 182257 188600 191024 203194 207225 207992.

GIEŁDY.

Warszawa, 8-go kwietnia
WALUTY i DEWIZY.

Dolar Stan. Zjedn. 8,90 (sprzed 8,92 kup 8,88)
Gdańsk 173,47, Holandia 358,40, Londyn 43,39
Nowy Jork 8,908, Paryż 34,94, Praga 26,41,
Szwajcaria 172,83, Sztokholm 239,88 Wiedeń 125,72

Obroty mniejsze. Tendencja dla dewiz europejskich niejednolita. W obrotach pozagiełdowych za dolara gotówkowego żądano 8,90 Rubel złoty 4,68. Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe: 4 proc. poz. inwestycyjna 121,75 — 122,00, 5 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 74,50 — 74,25, 5 proc. konwersyjna 55,00, 10 proc. poz. kolejowa 101,50 (w proc.) 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 50,00, 8 proc. l. Z. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94,00 (zł. 161,68), 7 proc. l. Z. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83,25 (w proc.), 8 proc. l. Z. Banku rolnego 94,00 (161,68), 7 proc. l. Z. Banku rolnego 82,25 (w proc.), 7 proc. l. Z. ziemskie dol. 75,00 w (proc.), 5 proc. l. Z. m. Warszawy 58,25, 8 proc. l. Z. m. Warszawy 77,00 — 76,75, 8 proc. l. Z. Łodzi 69,50 — 69,00, 10 proc. m. Siedlec 79,00, 8 proc. l. Z. Częstochowy 67,00 8 proc. obl. budowl. Banku gosp. kraj. 93,00

AKCJE: Bank Dyskontowy 116,00, Bank Polski 167,00, Siła i Światło 93,00, Węgiel 54,50 — 54,00, Cegielski 44,00, Ostrowiec 60,00 Haberbusch 108,00 — 108,25.

Z pożyczek państwowych słabsza 5 proc. konwersyjna kolejowa, mocniejsze obie premjowe. Dla listów zastawnych tendencja słabsza, dla akcji — niejednolita

Jeden warjat i 2000

We Wschodniej Małopolsce, w parafii Kaczanówka, zaszedł ciekawy wypadek, — godny kilku chwil zastanowienia.

Mianowicie zawieszony za nieposłuszeństwo i samowolę przez Kurję metropolitalną we Lwowie ks. Wróbel — mający w dodatku poważnego „byzia” w głowie — potrafił pociągnąć za sobą całą parafię.

Mało tego — wywołał poważne rozruchy, w których brało udział, zgórz 2000 osób a skończyły się one strzelaniną i krwi przelewem.

Nie trzeba zapominać, że te dwatysiące osób to równi, tajni, bezpośredni wyborcy, którzy przy pomocy swego posła (w danym wypadku — nie warjata Jaruzelskiego z BB.) — rządzą Rzeczpospolitą, stanowią prawa, uchwalają Ustawy.

Pytanie: jeżeli warjat potrafi pociągnąć dwa tysiące wyborców za sobą — to co może zrobić w Polsce inteligentny agitator bolszewicki, który w dokładkę obieca tłumowi, że cała prywatna własność w okolicy, czy w województwie, przejdzie w ich władanie?

Co może zrobić z naszą Rzeczpospolitą — sprytny agent moskiewski, który mając odpowiednie fundusze z Kremla — idzie z wyraźnym i jasnym dla nich programem.

„Uny” wszystko mają — a dla ciebie chłopie, robotniku, wyrobniku — ciemność biega i pańszczyzna za pasem?

Czyż dziwić się potem można, że różne nasze sejmowe łamagi i Baćmagi i inne sanacyjne Sanojce lub Sanojcowate uzdrawiacze i znachory, podpalają stodoły, zajmują się koniokradztwem lub wreszcie dla różnorodności ustawodawstwem — co zresztą wszystko razem nie wiele się różni.

Jeżeli nam jest źle — to dlatego, że rządzi Polską nie rozum, tylko te 2000 w Kaczanówce, a 20 milionów w Rzeczypospolitej, całym marzeniem których, coś komuś zeskamotować, naturalnie większością głosów. „prawnie” przez Ustawę.

Dla ilustracji tej sielanki — zwracamy uwagę społeczeństwa — jakimi pobudkami kierowały się nasze władze i nasi prawodawcy przy parcelacji ogromnych dóbr Zamojskiego.

Otóż ich zdaniem współzycie ordynacji Zamojskiej z okolicznymi wsiami — nie układało się pomyślnie.

Dość powiedzieć, że w przeciągu kilku lat, ordynacja Zamojskich wygrała z chłopami około 63 tysiące procesów, na łączną sumę około ośmiu milionów złotych, za wypasanie bydła w zasiewach, zaorywanie bezprawne gruntu, wycinanie lasu itp.

Taki stan rzeczy na dalszą metę był nie do pomyślenia i aby radykalnie wytepić te złodziejstwa i złodziei, ...postanowiono rozparcelować Ordynację, między tych co kradli czy wycinali drzewa z cudzego lasu...

Jeżeli istotnie było tak, jak twierdzą nasze władze — niewątpliwie należało biednym ludziom przyjść z pomocą.

Mamy olbrzymie polacie urodzajnej ziemi na Łolesiu czy Wołyniu, gdzie kolonizacja polska aż prosi się i jest tam dziejową koniecznością.

Zresztą nawet można było nabyć praw

nie część ordynacji Zamojskich dla tego celu — ale uzasadnić potrzebę wywłaszczenia kogoś — tem, że go za bardzo okradają — jest zdaje się szczytem demokracji i doskonałym argumentem parlamentarnym — ale zdaje się, już po tamtej stronie kordonu, gdzieś w Niegoriole, czy na stacji Boruch Engel.

Tutaj w danym wypadku należałoby wprowadzić starać się o podniesienie zamożności włościan — ale nie kosztem poszczególnej jednostki, nie kosztem zasady uczciwości i li tylko z tego tytułu „prawnego”, że on ma a oni nie mają.

Nieco szersze stosowanie tej zasady — to już zwyczajny kornunizm pur-sang — i po co to potem zamykać do ula apostołów raję z nad

Wołgi i robić z Polski przedmurze Europy, kiedy jest się zwyczajną demokratyczną stodołą, prawdziwą świątynią dumania i uniwersytetem dla synów naszego ludu w chwilach natchnienia.

Gdzie tylko pójdzie zagranicą nasz chłop, czy robotnik — jest bodaj najzdolniejszym pracownikiem i prędko dorabia się majątku — tylko dlatego, że tamtejsza burżuazja daje mu możność zarobkowania i stwarza pole pracy, ale nigdy nie dopuszcza do prawnych przejawów jego „zdrowego chłopskiego rozumu”.

To ostatnie musi on wyładować jak wyżej w kraju, w Sejmie, w najlepszym wypadku pozostawić na talerzu, u czynników miarodajnych.

A S.

Dlaczego omija nas kapitał zagraniczny?

Co na ten temat mówi finansista belgijski?

Dlaczego dopływ zagranicznych kredytów do Polski jest tak skąpy i dlaczego także inwestowanie kapitału zagranicznego w przedsięwzięciach przemysłowych w Polsce odbywa się w nader ciasnych granicach — na pytania te, tak dziś aktualne, znajdujemy odpowiedź w opinii, jaką wygłosił p. Louis Frere, wybitny finansista belgijski, zainteresowany w wielu przedsiębiorstwach polsko-belgijskich. — W wywiadzie z „Gazetą Handlową” mówi on naprzykład:

— „Chciałbym zwrócić szczególną uwagę czynników rządowych na fakt, iż polityka fiskalna jest dla kapitału zagranicznego poważną przeszkodą i utrudnia napływ jego do Polski. Nadmierne podatki i świadczenia socjalne, a szczególnie podatek obrotowy, który kilkakrotnie w różnych fazach obciąża produkt, począwszy od surowca aż do wyrobu gotowego, odstrasza kapitał zagraniczny od angażowania się w przedsiębiorstwach polskich. Więcej bowiem, niż połowę zysków uzyskanych, płaci się tytułem podatków, świadczeń społecznych. Tak np. jedno z poważniejszych przedsiębiorstw metalurgicznych, wedle bilansu, który mam przed sobą, płaci z zysku 4.400.000 zł: za 6 miesięcy 2.240.000 zł. podatków i świadczeń. Takie obciążenie jest w oczach finansjery zagranicznej fantastyczne. Należy przytem zważyć, że z chwilą zakończenia roku ope-

racyjnego w danym przedsiębiorstwie ściągane jest jeszcze 25 proc. podatku dochodowego z zysku netto, nie licząc 10 proc. dodatku. Nie dziw, że wobec perspektywy tak wielkich odejść fiskalnych, finansowe grupy zagraniczne, które badały możliwości stworzenia przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, cofały się przed ich realizacją.

Przypominam, że skoro Rosja sowiecka oferowała finansistom zagranicznym prawo zakładania przedsiębiorstw na warunkach podziału zysków do 50 proc. oferta została przez finansistów zachodnich odrzucona. W Polsce położenie przedsiębiorstw przemysłowych jest obecnie takie samo. — Obawiam się, by przez to Polska, obniżając swoją zdolność eksportową, nie wpadła w błędne koło gospodarcze, co mogłoby się ujemnie odbić tak dla jej życia gospodarczego, jak też i dla stosunków finansowych Polski z zagranicą.

Na zakończenie pozwolę sobie nadmienić, iż finansjery zagraniczna również śledzi bacznie przebieg stabilizacji stosunków wewnętrznych w naszym Państwie, orientując się według tego, co do możliwości pogłębienia swej pracy w Polsce”.

Nie jest to opinia odosobniona. Niedawno czytaliśmy podobne uwagi w „Berliner Tageblatt” w związku z podpisaniem traktatu polsko-niemieckiego.

Trzy dni czekał pod drzwiami na śmierć żony

Którą otruł arsenikiem

Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał wczoraj makabryczny proces. Na ławie oskarżonych zasiadł bogaty obywatel ziemski, właściciel majątku Wysoka 52-letni Gustaw Paczkowski, oskarżony o otrucie i pastwienie się nad swą żoną, 22-letnią Florą. Paczkowski dowodowany pewnego dnia nieuzasadnioną zazdrością nasypał do zupy żony większą ilość arseniku. Gdy żona poczęła wic się w boleściach, Paczkowski skrepował ją sznurami, zawłókł do sypialni na łóżko i zamknął drzwi.

Następnie trzy dni czekał pod drzwiami sypialni czekając na śmierć żony. Gdy żona

zmarła wyjechał ze swego majątku do Chojnic i pił w miejscowej karczmie przez trzy dni.

Po tygodniu zaręczył się z 16-letnią bogatą panną z okolicy, a w kilka miesięcy później poślubił młodą narzeczoną. Zbrodnię Paczkowskiego wykryto po roku. Policja po wzięwszy podejrzenie nakazała ekshumację zwłok Paczkowskiej i stwierdziła w żołądku jej obecność arseniku. Sąd skazał Paczkowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Należy zaznaczyć, że jest on jednym z najbogatszych obywateli ziemskich w okolicy Torunia.

CZEMU MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI

ULATWIA OMIJANIE KONSTYTUCJI?

List otwarty adw. Z. Nagórskiego do ministra St. Cara

(W ostatnim zeszycie „Tygodnia”, nr. 14, znajduje się list otwarty do p. St. Cara, podpisany przez wybitnego prawnika Warszawy, mec. Z. Nagórskiego z którego podane są poniżej główne ustępy)

— Panie Ministrze i Szanowny Kolego!

Był czas kiedy Pan, Panie Ministrze, w jednym szeregu z prawnikami stołecznymi podejmował prace około ugruntowania w Polsce systemu, który się pospolicie nazywa państwem praworządym. Był czas, jakże niedawno kiedy Pan, Panie Ministrze, zakładał miesięcznik „Palestra” i zamierzał organizować adwokatów polskich dla wspólnej pracy... Pod Pana redakcją, pod Pana, Panie Ministrze, niejako auspicjami pisał wówczas Ludwik Domański.

— „Głównym zadaniem wolnej adwokatURY jest zwalczanie ucisku, bezprawia i niesprawiedliwości... Walka w imię prawa i słuszności z bezprawiem i niesprawiedliwością czy to w stosunkach prywatnych, czy publicznych jest powołaniem adwokatURY, jest służbą publiczną, mającą na względzie dobro zarówno społeczeństwa, jak i państwa”.

Panie Ministrze i Szanowny Kolego, kiedy Pan powracał do adwokatURY i głosy liczne dawały wyraz wątpliwości, czy działalność Pana na stanowisku Wiceministra, a później Ministra Sprawiedliwości da się pogodzić z wysoką godnością adwokata, byłem jednym z tych, którzy uważali za nieuzasadnioną czy nienie jakichkolwiek trudności, gdyż ani na chwilę nie dopuszczałem myśli o zarzutach natury etycznej

Dziś widzę się uprawnionym z tytułu naszej dawnej koleżeńskości, z tytułu wspólnych prac zawodowych, czuję się także zobowiązany z uwagi na interes, tak Szanownemu Koledze niewątpliwie bliski, adwokatURY polskiej, na interes wymiaru sprawiedliwości, któremu Pan ponownie zasłużyć zamierza, na interes wreszcie najważniejszy — na dobro i sławę, na dobro i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej — zwrócić się do Pana z publicznym zapytaniem, czy adwokat Stanisław Car został Ministrem Sprawiedliwości, czy też Minister Stanisław Car przestał być adwokatem?

Człowiek, prosty, prawnik pospolity, w arkana rozgrywki o władzę nie wtajemniczony, pojąć nie może, czemu się to dzieje, że Wiceminister i Minister Sprawiedliwości, w brew wyraźnemu brzmieniu ustawy, przyjmuje nielegalną nominację na Generalnego Komisarza Wyborczego, a Naczelny Prokurator Rzeczypospolitej nie widzi... niedokładności wyborczych, które powodują następnie unieważnienie przez Sąd Najwyższy wyborów w wielu okręgach.

Prostacy, wierzący w wolność słowa, jako jedną z podstaw demokracji, pytają się zdumieni, czemu to minister Sprawiedliwości walczy przeciwko całemu społeczeństwu o utrzymanie w mocy uchylonego przez Sejm dekretu prasowego, opartego na policyjnym zwalczaniu wolnej myśli politycznej.

Prawnicy wszelkich odcieni chcieliby wiedzieć, czemu Minister Sprawiedliwości, zamiast stać na straży ustawy konstytucyjnej, w sposób nie tyle pomysłowy, i przejrzysty, ułatwia jej... omijanie; w imię czego tak łatwo się godzi na faktyczne konstytucyjne zawieszenie i normowanie życia państwowego wedle konstytucji, ponoć podyktowanej, lecz przez żaden organ Rzeczypospolitej nie akceptowanej, a nawet wyraźnie nie sformułowanej.

Czemu od lat czterech urząd państwowy Polski doznaje nieustających wstrząsów, a ciągle zapowiedzi jego zmiany — zapewne na lepsze — pozostają w dziedzinie politycz-

nych obietnic, którym już nikt dzisiaj wierzyć nie może?

Powraca Pan, Panie Ministrze, na swój odpowiedzialny urząd w chwili, gdy konflikt pomiędzy Prezydentem a Narodem doszedł punktu kulminacyjnego

Stając z jednej strony władza, poparty przez nieustraszoną, a przeważnie od niej zależnych polityków, pewna, jak dotąd, swe siły fizycznej, opanowana przekonaniem, że społeczeństwo jest nikczemne i na wolność nie zasługujące, gardząca narodem i prawem pełną szczerą lub obłudną wiary w swą mądrość polityczną, z drugiej strony naród, społeczeństwo, czy tłum, sztucznie zdezorganizowany, obdarzony z poszanowania dla wszelkich aurytetów ale coraz bardziej, z coraz większą świadomością tęskniący do pogodnego autorytaryzmu prawa do poszanowania dla narodowych instytucji republikańskich, do urzeczywistnieniaładu, bezstronności i sprawności w sprawowaniu władzy publicznej, do niezawisłego a mądrego Sądu, do ustalenia wewnętrznej struktury Państwa, do tego jednym słowem, co

się pokojem wewnętrznym nazywa.

W takich chwilach Minister Sprawiedliwości, stróż prawa i konstytucji, być powinien osobą główną w Rządzie, ośrodkiem władzy, obrońcą niezłomnych praw Narodu, do radcą niezawodnym Prezydenta Rzeczypospolitej, rzecznikiem ustawy konstytucyjnej, kierownikiem prawotwórczych poczynań państwa, być może wielkim budowniczym ulepszanego ustroju Rzeczypospolitej,

Panie Ministrze Sprawiedliwości, czy Pan stał w służbie prawa, czy też uczynił Pan na dal z prawa, służbę doraźnej polityki? Czy Pan zamierza współdziałać z władzą, który nie chce uznawać hamulca ustawy, czy też odbudować w Polsce życie wolne, życie pełne na prawie oparte i przez prawo zorganizowane?..

Stawiam to pytanie, jako jeden z wielu prawników, czekam odpowiedzi, jako jeden z tysięcy obywateli.

Zycie, społeczeństwo i państwo dłużej czekać nie mogą.

Zygmunt Nagórski.

Czy wódka gubi narody

Czy zwalczanie pijaństwa szerzy demoralizację?

Znany pisarz Dekobra o prohibicyjnej Ameryce

Popularny nowelista i powieściopisarz francuski Maurice Dekobra bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych i na łamach prasy francuskiej dzieli się wrażeniami z krajów de-lara.

Wobec tego, iż rok bieżący jest dziesiąty od czasu wprowadzenia prohibicji, powieściopisarz francuski zwrócił specjalną uwagę na skutki tej ustawy, która, jak wiadomo, jednym z najbardziej charakterystycznych czynników życia wielkiej republiki północno-amerykańskiej.

Jak zwane „suche prawo”, zdaniem Dekobry, stało się czemś w rodzaju procesu Dreyfusa w swoim czasie we Francji. Społeczeństwo podzieliło się na dwa obozy, zażarcie i fanatycznie broniące lub zwalczające to prawo. Wprowadziło ono podział do rodzin, których część broni „wody z lodem”, część — alkoholu.

Przeciwnicy ustawy mówią: „Suche prawo zbankrutowało!.. Pogwałciło swobodę jednostki i wprowadziło tyranję do demokratycznego państwa. Zrobiło ono z naszych prawodawców — tchórzów i obłudników. Głoszą oni za ustawą antyalkoholową, sami noszą butelki whisky w kieszeniach. Prohibicja podzieliła nas na dwa obozy walczące tak, jak ongiś sprawa niewolnictwa.

Stworzyła ona osobnych dozorców, agentów pijaków i morderców, zamieniła część policji na współpracowników kontrabandy. Zapęłniła więzienia młodzieżą, Pogwałciła nietykalność mieszkania i spowiła kraj cały systemem szpiegostwa, przypominającym regimie Rosji sowieckiej. Wreszcie uczyniła z naszego prezydenta dyktatora, który zbrojną ręką przeprowadza niepopularną ustawę”.

Problemat prohibicji zamieszał języki Ameryki i sprowadził tak paradoksalne sytuacje, że np. jednym z najgorliwszych i namiętnych przeciwników ustawy jest pułkownik Barker, naczelnik Armji Zbawienia, twierdząc że prohibicja utrudnia i uniemożliwia często-

króć humanitarną działalność tej organizacji.

Zamiast ocalać od pijaństwa garstkę ludzi, musimy — mówi płk. Barker — ratować młodzież oddającą się potajemnemu pijaństwu. Nasze przytułki są przepelnione przez dziewczęta-pijaczki, nieraz czterastoletnie. Liczba kobiet-alkoholiczek w 10 lat działania ustawy prohibicyjnej rozrosła się w niebywały sposób”.

A oto garść cyfr statystycznych: W piącej normalnie Kanadzie śmiertelność jest trzy razy mniejsza niż w suchych Stanach. W Nowym Jorku, gdzie ustawa jest stosowana dość łagodnie, policja aresztuje 22 pijaków na każde 10,000 mieszkańców, a w innych miastach, gdzie prawo przestrzegane jest bardziej bezwzględnie, cyfra ta dochodzi do 200—300. Jednocześnie w Anglii, kraju mocno pijącym, maksymalna cyfra aresztowanych za pijaństwo jest 17 na 10.000 ludności.

Podczas gdy toczy się nieustający bój suchych z mokrymi, niezliczona ilość barów i restauracji Nowego Jorku sprzedaje swoim gościom alkohol w rozmaitych postaciach. W samym Nowym Jorku jest 30,000 jawnych miejsc wyszynku, a 50.000 potajemnych knajp.

Pisarz francuski, zaprowadzony na śniadanko przez jednego z przyjaciół do takiej instytucji, wyraził zdziwienie, że istnieje prawo obowiązujące 110 milionów ludzi, skoro co najmniej 55 milionów prawo to gwałci codzień i stale.

Nakaz „nie pij nic oprócz soku cytrynowego” spełniany jest skrupulatnie co najwyżej przez 5000 osób, a natomiast państwo wydaje rocznie 300 milionów dolarów na pilnowanie tych, którzy nie zadawalają się sokiem cytrynowym.

Do tego trzeba dodać, że w ciągu 10 lat działania ustawy agenci dozoru zabili 1500 osób, które nie chciały wysysać cytryny.

Państwo hr. Zamojskich w Lubelszczyźnie

Zostało zmniejszone o dwie piąte

W południowo-wschodniej części Lubelszczyzny położone są olbrzymie dobra ziemskie Zamojskich, stawiające ordynację ich imienia, ze stolicą w miasteczku Zwierzyniec, będącym siedzibą zarządu głównego i rezydencją ordynatów w Klemensowie.

Ordynacja założona została uchwałami sejmów walnych w Warszawie 1589 i 1590 r. Po rozbiorach Polski zatwierdzona została dyplomem cesarza austriackiego Józefa II z 1786 r., a następnie ukazem cara rosyjskiego Mikołaja I w 1848 r. Statuty ordynacji zakazywały podział jej w drodze spadku, odstąpienia czy sprzedaży; przechodziła ona wyłącznie na najstarszego syna, jak tron w monarchjach dziedzicznych.

Znacznemu uszczupleniu uległa ordynacja w 1864 r. wskutek uwłaszczenia 360 wsi z 16.319 zagrodami, przyczem uwłaszczeni otrzymali minimalną ilość ziemi, zachowując natomiast prawo poboru materiałów leśnych i pasania inwentarza w lasach ordynackich.

Z biegiem lat serwituty te wytworzyły bardzo niezdrowe stosunki na terenie 6 powiatów, w których położone są dobra ordynacji: zamojskiego, krasnostawskiego, biłgorajskiego, janowskiego, tomaszewskiego i hrubieszowskiego. Powstały spory z powodu niewydawania przez zarząd ordynacji należnym włościanom świadczeń we właściwych terminach, zwłaszcza, że po zniszczeniach wojennych budulec potrzebny był w wielkich ilościach.

Rozpoczęły się defraudacje leśne.

Zaognienie stosunków doszło do tego stopnia, że ilość zapadłych wyroków w ciągu lat 1921—1927 w procesach między ordynacją a włościanami przekroczyła 63 tysiące z sumą około 8 mil. zł. grzywien.

Nadto służebności uciążliwie należyty rozwój gospodarczy folwarków ordynackich i uprawionych wni. Rządy zaborcze nie dbały o uzdrowienie stosunków agrarnych, dopie-

ro państwo polskie przez wydanie ustawy z 7 maja 1927 r. uzupełnionej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 roku o zniesieniu służebności popchnęło sprawę na właściwe tory. Dzisiaj można ją uważać za załatwioną.

O sprawności działania polskich urzędów ziemskich w ostatnich latach świadczą następujące zestawienie.

W okresie od 1864 do 1919 r., czyli przez 54 lat zlikwidowały władze rosyjskie służebności 60 wsi z liczbą 2184 zagród. Od 1919 r. do 1927 r. czyli w ciągu 7 pierwszych lat istnienia Polski zlikwidowano serwituty 22 wsi z 667 zagrodami.

Natomiast od 1927 roku, po zastosowaniu postępowania uproszczonego, zniesiono służebności 281 wsi z 13.500 osadami i sprawę serwitutów całkowicie zakończono.

Olbrzymią tę pracę wykonało 6 komisarzy ziemskich, 19 techników leśnych, 21 młoczników i kilka sił kancelaryjnych i pomocniczych pod kierunkiem specjalnego komisarza służebnościowego w Zamościu, i ogólnym nadzorem prezesa okr. urzędu ziem. w Lublinie.

W chwili odzyskania niepodległości w 1919 r. obszar dóbr ordynacji Zamojskiej wynosił 1896 km. kwadr. było więc to całe państwo, dorównujące niemal księstwu Luxemburg (2586 km. kw.) i przewyższające wiele państw, wchodzących w skład Rzeszy Niemieckiej.

Z tego obszaru ordynacji na ziemie orne przypadało 46.488 ha, na lasy—143.146 ha. W zamian za serwituty wydzielono z ordynacji 74 tys. ha, z czego 13 tys. gruntów ornych i 61 tys. ha, przestrzeni leśnych. Zmniejszono więc obszar ordynacji niemal o dwie piąte. Gruntów ornych przekazano włościanom 28 proc. przestrzeni zalesionych—42 proc.

Katastrofalny pożar miasteczka

Cała rodzina spłonęła żywcem w morzu ognia

Ubogiej nocy około godz. 2.30 wybuchł w miasteczku Piaskach pow. wołkowyskiego olbrzymi pożar w zabudowaniach mieszkalnych Izraela Lwa.

Na skutek silnej wichury ogień przerzucił się błyskawicznie z budynku na budynek tak, że w rezultacie spłonęło 21 domów mieszkalnych i 10 chlewów wraz z inwentarzem

Zbrojny napad nocny na pocztę kupem bandytów padło 63 tysiące zł. w Inowrocławiu

Wczoraj o godz. 4 nad ranem dokonano niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na urząd pocztowy w Inowrocławiu.

Trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów wywabiło przy pomocy fortelu jednego z urzędników pełniących służbę do ogrodu, znajdującego się przy gmachu pocztowym, tam zakneblowano mu usta i skrupowało sznurami.

Bandyci wtargnęli następnie do wnętrza gmachu, steroryzowali drugiego urzędnika rewolwerami, związali go i zakneblowali mu usta, poczem zabrali się do rozprucia podręcznej kasy, w której w chwili napadu znajdowało się około 420 tys. zł.

Zbrodniarze zrabowali tylko 63 tys. zł. wyłącznie w banknotach. Resztę zawartości kasy w monecie brzęczącej rozrzucili po całym lokalu. Po dokonanych rabunku bandyci zbiegli.

Jeden z obezwładnionych urzędników zdołał doczołgać się do drugiego kolegi, który z przerażenia omdlał. Pomagając sobie nawzajem uwolnili się z więzów.

O godz. 4.30 nad ranem urzędnicy zawiadomili o napadzie dyrektora urzędu pocztowego i policję. Zarządzony natychmiast pościg przy pomocy psów policyjnych nie dał narażać wyniku.

W morzu płomieni znalazł śmierć kucharz Izrael Lew wraz z całą rodziną, składającą się z 6-ciu osób. Nieszczęśliwych mimo bohaterkich wysiłków straży ogniowej przybyłej z Wołkowyska, nie udało się wydostać z płonącego domu.

W czasie pożaru w miasteczku rozgrywały się dantejskie sceny. Straty sięgają pół miliona złotych.

Energicznie prowadzone śledztwo w tym kierunku nie ustaliło narażenie przyczyny katastrofy.

O CURWOOD

(16)

Ziemia marzeń

Przymknąwszy oczy myślał o długich, zimowych tygodniach spędzonych w faktorii Hay, podczas łowów na Fancheta, grabieżce sań pocztowych. Tam to, najczęściej, mówił o Piotrze Boualan, choć nikt z obecnych nie widział go na oczy. Nikt nie miał pojęcia czy jest to starzec, czy młodzik, olbrzym czy karzeł. Prawiono, że ma siłę niedzwiedzia, że zdoła, gołymi rękami, skrócić w łuk łufę fuzji. Inni znowu twierdzili, że to człowiek wiekowy, że nigdy nie towarzyszy swym ludziom gdy płyną w górę rzeki, by zamienić kosztowne futra, na wszelaki towar.

Natomiast ndjanie Psie żebro i Złoty

nóż nie wspominali nigdy o swym niekoronowanym władcy i wszelkie co do niego aluzje pomijali upartym milczeniem. W olbrzymiej krainie na północy zachód od Great Slave Piotr Boulain pozostawał enigmatycznym sfinksem. Jeśli nawet kiedy ruszał w podróż ze swymi ludźmi, robił to incognito, to też, choć widziano nieraz jego łodzie, można było czynić tylko przypuszczenia i domysły czy Kicheoo Kimow jest na jednej z nich, czy nie

Wiedzano zato, że najsłyniejsi, najszybsi i najzręczniejsi mężczyźni dalekiej północy zagrali się pod znak Piotra Boulain — i co rok dostarczali z guszy bajecznie cenne więzie skór, biorąc wzamian wszystko, co przedstawiało najwyższą wartość.

Carrigan ułożył się wyżej nieco na poduszce i z nowym zainteresowaniem ją oglądał izbę. Nigdy nie słyszał o kobietach z rodu Boulanów. Obecnie miał jednak dowód

ich istnienia i wspaniałej tężyzny ich krwi. Dzieje dalekiej północy ukryte w zapylonych księgach i pergaminach, były dlań zawsze jedną z ciekawszych kart ogólnoludzkiej historii. Dziwił się też nieraz, iż świat, tak mało wiedząc o tej ziemi, interesuje się nią tak pobieżnie. Kiedyś napisał artykuł odmalowując pokrótce losy kraju, zajmującego przecie połowę wielkiego kontynentu: dwieście lat romantycznych tragedji i walk o władzę. Mówił o potężnych fortach i dziesięciometrowych kamiennych bastjonach, o zaciekle wojnach, o zbrojnych korwetach tnących fale zatoki Hudson wśród nawały lodowych gór. Wspominał pochód tysięcy najdzielniejszych ludzi Anglii i Francji, z rodu królów i książąt, którzy, po wiekach, stworzyli arystokrację rasy — najsiłniejszą szczep na ziemi.

Lecz, ukończywszy ten artykuł, schował

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Tarcza godności japońskiej-harakiri

Sędzią, samurają jest własne sumienie

Do najcharakterystyczniejszych cech życia japońskiego należy odwieczny zwyczaj — harakiri. Niezrozumiałe dla Europejczyka, jest ono nieodłącznie związane z japońskim pojęciem o honorze. Mimo szybkiej europeizacji, zmieniającej w wielu dziedzinach strukturę Japonii, harakiri obowiązuje nadal i na łamach japońskich dzienników obszerną wypełnia rubrykę.

Stara saga japońska powiada, że życie ludzkie jest krótkie jak życie kwiatu wiśni, lecz i jak on musi być czyste i nieskalane. Na tem twierdzeniu opiera się etyka samuraja. Prawdziwy samuraj nie uznaje żadnego sądu nad sobą. Jedynym sędzią, który może orzec o jego winie, jest własne sumienie, a jeśli sumienie wyda takie orzeczenie, samuraj winien wykonać harakiri. „Śmierć od harakiri jest jak spadający z drzewa kwiat wiśniowy”. Wyraz „harakiri” pochodzi o słów „hara” — śmierć i „kiri” — rozcięcie, przecięcie.

Japończycy rzadko używają tego wyrazu, zastępując go wyrazem „seppuko”, co również oznacza rozcięcie brzucha, gdyż hara-

kiri wykonywa się przez rzucenie się bruchem n^o wetknięty w ziemię miecz. Kobiety popełniają harakiri przez przecięcie gardła, co w potocznej mowie nazywa się „dsi-gaj”. Harakiri nie jest małoduszną ucieczką przed odpowiedzialnością, lecz świadomą, własnoręcznie wykonywaną karą za własne winy. Rozwolić innemu wykonać na sobie wyrok śmierci — byłoby największą dla samuraja hańbą. Samuraj, który popełnił harakiri, pozostanie w Samieci potomnych człowiekiem honoru, samuraj, który dałby się ściąć katowi, byłby uznany za zwykłego zbrodniarza, chociażby redną jego winą było to, że nie popełnił harakiri. Gdy sąd wydawał na samuraja wyrok śmierci, mikado w drodze łaski zezwalał mu na harakiri.

Przez pewien czas aż do roku 1888 panował zwyczaj, że przyjaciel samuraja, który popełnił harakiri, odcinał mu cięciem miecza głowę, by skrócić jego cierpienia. W roku 1869 zgromadzenie narodowe uchwaliło prawo, zabraniające harakiri, od tego czasu nie uznawane przez prawo, utrzymuje się jednak ono mocą wiekowej tradycji. (R. C.)

„AAAASI,”

Gwałtem chciał być pierwszy w spisie telefonów

Są ludzie tak próżni, że sama myśl o tem, iż mogliby nie być gdzie wymienieni na pierwszym miejscu, przyprawia ich o bezsenność. Do takich należy kupiec berliński Bogusław Krysteller. Za wszelką cenę chciał on znaleźć się na pierwszym miejscu liczącego 1400 stron spisu abonentów telefonów berlińskich. Ponieważ na całym świecie, a więc i w Berlinie, spisy te układane są w porządku alfabetycznym, przeto zdawałoby się, że ktoś nazywający się Krysteller nie może być wymieniony na pierwszym miejscu. Ale od cze-

go spryt wredzony? Krysteller założył fabrykę mebli pod firmą „Aaaasi” i pobił tem samem nawet drukarnię „Aaba”, która dawniej zawsze figurowała na czele wszystkich abonentów telefonicznych. W ten sposób stało się zadość próżności Krystellera.

Kto wie, może przelicytowana przezeń drukarnia nie da za wygraną i wymyśli sobie nazwę, zaczynającą się na pięć „a” (R. C.)

— 00 —



Reklama to potęga



go na dno kufierka, bowiem zeznawał doskonale, iż wspaniałość dawnych czasów minęła niepowrotnie. Zczeszli potężni baroni i dziedzice. Pozostali tylko w pamięci starców. Obecnie, wielkość jednostek i masy oparła się na handlu. Nie wolno już było dochodzić krzywd przy pomocy kul, lub białej broni, rozpętywać, z byle powodu, krwawych zwad sąsiadkich. Dobra głowa, szybkie psy i spryt kupcy ki święciły jedyny triumf. Agencji kompanji i handlarze stracili prawo życia i śmierci nad resztą ludności. Silniejsza dłoń ujęła cugle rządów: dłoń Szkarłatnej Królewskiej Konej Policji.

Przyszło mu na myśl, iż w tym pływającym domu zjedną się niebawem dwie potęgi: podbiegunowych ziem: przedstawiciel policji i przedstawiciel dawnej anarchji. Narazie jednak miał do czynienia z przedstawicielką strony przeciwnej — z Marjanną Boulaïn.

Co chciała od niego ta dziewczyna i,

przedewszystkiem czem była dla Piotra Boulaïn? Córka zapewne, żrenicą oka, Kleopatry północy uroklwą i krwiożerczą.

Cicho otwierające się drzwi przerwały mu tok myśli. Miał nadzieję iż to wraca Marjanna, lecz był to poprostu Nepapinas. Stary indjanin przystanął na chwilę ponad chorym, kładąc mu na czole zimną, pomarszczoną dłoń. Potem, mrużeniem i ruchami wyraził kompletne zadowolenie. Wreszcie pomógł Dawidowi sięść podpierając mu plecy paroma spiętrzonemi poduszkami.

— Dziękuję! — rzekł Carrigan. — lepiej mi tak. I, jeśli wolno przypomnieć, ostatnio jadłem przed trzema dniami: gotowane śliwki i kawał suchara!

— Przyniosłam panu właśnie coś do jedzenia, panie Dawidzie! — ozwał się poza nim melodyjny głos.

Nepapinas wymknął się z pokoju, a Marjanna Boulaïn zajęła jego miejsce Dawid

DOSTAWA WOJENNA.

Właściciel pewnej drukarenki pomimo kiepskich czasów rzuca pieniędzmi.

„Co to — pyta jeden ze znajomych — tak się panu dobrze powodzi, kiedy wszyscy schodzimy na psy?”

„Jeśli mam powiedzieć prawdę: tak. Otrzymałem dostawę wojenne dla Ameryki Południowej.”

„???”

„Naprawdę. Paraguaj zamówił nalepki z napisem „Niech Bóg skarże Boliwję” a Boliwja z napis.: „Niech Bóg skarże Paraguaj!”

SKAPY SZKOT

Szkot Mac Phersen dał ubranie do odprasowania.

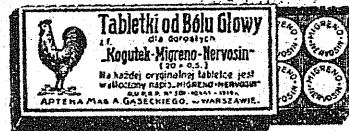
— Ale tylko z jednej strony.

Bo miał się fotografować z profilu.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseck ego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

patrzył na nią, milcząc. Skoro, za wychodzącym indjaninem, drzwi się zamknęły, dziewczyna usiadła bisiko, że poraz pierwszy zajął jej w oczy przy pełnym świetle dnia.

Zapomniał, że przed paru dniami zaledwie, była najzacieklejszym jego wrogiem. Zapomniał, iż istnieje na świecie zbrodniarz zwany Czarny Roger Audemard. Dziewczyna była szczupła i zgrabna jak zjawisko. Miała włosy czarne, błyszczące, lekko faliste. Ale najchciwiej tonął w jej oczach, tak chciwie nawet, aż się uśmiechnęła lekko kącikami ust.

— Zdawało mi się kiedyś, że pani ma czarne oczy! — rzekł raptem Dawid. — Teraz widzę, że nie i jestem rad. Nie lubię oczu zbyt ciemnych. Pani są brązowe jak... jak...

— Proszę pana, — przerwała mu nagle, niezmiészana zupełnie — może się pan teraz posli?

D. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Środa 9 kwietnia — Ezechjela

TEATR

Teatr Miejski — „Mazepa”

Teatr Popularny — Mąż na usługach kochanka

Teatr Kameralny — Śpiewak jarbandowy

WIDOWISKA

Bajka — Dzika Orchidea

Casino — Kult ciała

Corso — Arcyzłodziej z Damaszku

Capitol — Dzwonnik z Notre Dame

Czary — Walka o złote runo

Grand-Kino — Znajoma z wagonu sypialnego

Luna — Kobieta nie do małżeństwa

Mimosa — Wierna rzeka

Odeon — Dziewcze z Argentyny

Palace — Truciciel

Resursa — Ostatnia maska

Splendind — Śpiewak jazzbandu

Wodewil — Dziecko na gwałt

Zachęta — Pod banderą miłości

—:0:—

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki. L. Pawłowski, Piotrkowska 307. S. Hamburga, Główna 50. B. Głuchowski, Narutowicza 4. J. Sitkiewicz, Kopernika 26. A. Charemzy Pomorska 12. A. Potasza Plac Kościelny 10. (w)

Kronika policyjna

Pokasana przez wściekłego psa

Na przechodzącą ulicą Łagiewnicką Bronisławę Rogozińską, rzucił się znienacka pies, który ją pokąsał tak dotkliwie, że pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala przy Zbiornik Miejskiej. Rogozińską poddano pod ścisłą obserwację lekarską, zachodzi bowiem obawa iż pies który ją pokąsał, był wściekły. (a)

Włamywacze nie śpią

Do fabryki Abrama Jankla przy ul. Gdańskiej 138, zakradli się przez wybieg dziury w murze sąsiedniej posesji nieznanymi sprawcy, którzy z magazynu fabrycznego skradli 15 paczek przedmioty ogólnej wartości 3 tys. zł.

• • •

Do mieszkania Majera Łęczyckiego (Nowo Cegielniana 11) zakradli się w czasie nieobecności domowników złodzieje, którzy ogolili prawie doszczętnie mieszkanie, zabierając garderobę i biżuterję wartości 3 tys. zł.

• •

Też w nocy do sklepu Guty Kwast przy ul. Żeromskiego 75, dokonano włamania. Łupem włamywaczy padły towary galanteryjne wartości 5 tys. zł.

We wszystkich trzech wypadkach powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania za złodziejami. (a)

Już ma dość życia

Nieszczęśliwa staruszka skraca sobie życie skacząc z 3-go piętra

O kilku lat zatrudniona była w charakterze służącej u jednego z lokatorów przy ulicy Nawrot 11, Bogucka Maria, 73-letnia staruszka. Bogucka mimo podeszłego wieku wywiązywała się należycie z nałożonych nań obowiązków. W ostatnich jednak dniach Bogucka zdradzała silne podniecenie i zarówno chlebodawcom, jak i innym lokatorom, oświadczała, że zbliża się jej koniec.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, gdy właściciele mieszkania nie było w domu, Bogucka wykorzystując okazję, zdecydowała się popełnić samobójstwo. W tym celu ku-

piła jodyny z zamiarem otrucia się, w ostatniej jednak chwili, nie czując saufania do tego rodzaju środka usmiercającego, otworzyła okno i z wysokości trzeciego piętra rzuciła się na bruk podwórza.

Zwabieni odgłosem spadającego ciała lokatorzy, zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które odwiezło ją do szpitala Poznańskich. W drodze do szpitala Bogucka nie odzyskała przytomności zmarła, tak że tylko zwłoki przewieziono do szpitala. Desperacki czyn staruszki wywołał wielkie wrażenie wśród mieszkańców domu. (a)

—:0:—

WARUNKI MIESZKANIOWE PETENTÓW

ubiegających się o mieszkania na Polesiu Konstantynowskim Będą badać specjaliści kontrolerzy

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym zaczęli urzędować specjaliści kontrolerzy, zadaniem których jest ustalanie warunków mieszkaniowych tych obywateli, którzy ubiegają się o mieszkania w kolonji robotniczej na Polesiu Konstantynowskim.

Miasto zostało podzielone na kilkanaście

okręgów, przy czem w każdym okręgu urzędować będą dwaj kontrolerzy.

Rzuce tych kontrolerów potrwać przyuszczalnie około 10 dni, poczem zbierze się komisja, celem dokonania podziału mieszkań. (p)

—:00:—

Najtaniej na Polesiu

W Łodzi jest też stosunkowo tanio

Według obliczeń Urzędu Statystycznego w stosunku do stanu cen artykułów żywności w r. 1927 w chwili obecnej koszty żywności w Łodzi wyrosła 82,8 proc. a w Warszawie 86,4 proc. Najdroższymi miastem w Polsce jest Bydgoszcz (91,1 proc.), najtaniej zaś jest na Polesiu, gdzie wskaźnik kosztów żywno-

ści wynosi 81 proc. Ciekawym jest, chleb psenny w Łodzi tańszy jest niż w Warszawie, natomiast chleb psenny tańszy jest w Warszawie niż w Łodzi. Mleko i masło również jest droższe w Warszawie. Mięso wołowe w Łodzi jest o 20 proc. tańsze niż w Warszawie. Natomiast jajka droższe są w Łodzi

—:0:—

NIE PRZEWOZ LISTÓW ZNAJOMEGO

Bo możesz dostać się do kozy

Władze wojewódzkie w Łodzi roztoczyły ostatnio kontrolę nad przedsiębiorstwami autobusowymi mającą na celu nie dopuszczanie do przewozu przez autobusy listów, co wbrew ustawie o wyłączności poczty, jest często praktykowane. Przedsiębiorcy, którzy w

ten sposób konkurują z Państwem, pociążeni będą do odpowiedzialności karno sądowej. Zawodowe trudnienie się przewozem listów, grozi karą do 2 lat więzienia i 10,000 złotych grzywny. (a)

—:0:—

Już czas najwyższy

Aby wyreperować chodniki na Piotrkowskiej

W bieżącym tygodniu odbyć się ma specjalna konferencja w Starostwie Grodzkiem z przedstawicielami magistratu, w sprawie naprawy zniszczonych chodników na ulicy Piotrkowskiej.

Starostwo Grodzkie stoi na stanowisku, że chodniki powinny być bezwzględnie w na-

leżyty sposób wyreperowane o ile brak funduszy na co powołuje się magistrat, nie pozwala na ułożenie zupełnie nowych chodników.

Reperacja i wyrównanie nawierzchni na chodnikach powinna nastąpić w jak najkrótszym czasie.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Kapitałna rewja aktualno-polityczna, pióra najgłośniejszych dziś w Polsce humorystów: Memara, Lechonia, Słonimskiego i Tuwima, sławna „Szopka warszawska” przyjechała na gościnę do Łodzi i zaprezentuje się w Teatrze Miejskim dziś, t. j. w środę i jutro w czwartek. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10 wieczorem.

W piątek po cenach popularnych wielka opero-rewja „Orfeusz w piekle” z p. L. Zamorską, art. oper. w roli Eurydyki i p. L. Krzemieńskim w roli Orfeusza.

TEATR KAMERALNY

Dziś, środa, pożegnalny występ Eugenja Bodo, kreującego tytułową rolę w powodzeniowej amerykańsko-żydowskiej sztuce „Śpiewak jazzbandowy”.

— TEATR POPULARNY —

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś środa oraz dni następne wspaniała baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło”, która dzięki doskonale, barwnej inscenizacji L. Zbuckiego.

„Zaczarowane koło” dla szkół dane będzie po cenach najniższych (od 50 gr. do 1.50 w czwartek od godziny 4 minut 20 po południu.

—:o:—



PRZEZ RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

(Fala 238,8 m.)

Ś R O D A 9. IV. 30r.

- 12.30—13.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.15 „Parlamentarzysta angielski” — wygł. prof. Z. Denter.
- 15.35 „Powstanie Kościuszkowskie i upadek Polski” — wygł. prof. H. Mościcki
- 16.15 Dla dzieci. „Kamienne serduszek” Marji Dynowskiej.
- 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.45 Koncert popołudniowy.
- 18.45 Komunikat gospodarczy.
- 18.05—19.30 Wesoła audycja „Jestem rabusiem”.
- 19.58 Sygnał czasu.
- 20.00 Wiadomości bieżące.
- 20.15 Feljeton p. t. Sylwetki pionierów — wygł. St. Malesse.
- 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.
- 21.10 Kwadrans literacki, G. Zapolska „Dwaj ludzie”
- 21.25 Dalszy ciąg koncertu.
- 22.10 Feljeton p. t. „Jak zostałem lekarzem w niewoli” — wygł. p. T. Teslar.
- 22.25 „Ostatnia Fala” — wygł. red. J. Piotrowski.
- 22.35 P. A. T.
- 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Hotelu „Bristol” w Warszawie.



Dr. med.

L. BANASZKIEWICZ

PIOTRKOWSKA 84

przyjmuje od 5-ej do 7-ej telefon 118-30

jako

lekarz-specjalista

w chorobach kobiecych i położnictwa



PRAWO I SAD

ZA NADUZYCIA POBOROWE

Maj. dr. Wołoszynowski skazany na 2 lata więzienia i wydalenie z wojska

Wczoraj w ostatnim dniu sprawy o nadużycia poborowe popełnione przez mjr. Wołoszynowskiego rozpoczęły się od orzeczeń biegłego — lekarza które wypadły niekorzystnie dla oskarżonego.

Następnie wygłosił mowę oskarżający prok. kpt. Mitowski i mowę obrońcą adw. Landau.

Po przemówieniu obrońcy, przewodniczący udzielił głosu mjr. Wołoszynowskiemu który wstaje z miejsca i zupełnie równym głosem wypowiada następujące zdanie:

„Miałem odwagę przyznać się szczerze i otwarcie do winy, miałem odwagę uderzyć się w pierś i powe dzeć mea culpa, proszę więc uwolnić mnie od zarzutu prokuratora, że działałem z chęci zysku, gdyż nigdy nie byłem w kolizji z moim sumieniem lekarskim”.

Po ostatnim słowie oskarżonego przewodniczący ogłosił przerwę i sąd wyszedł na naradę.

Oskarżony teraz dopiero jest zdenerwowany, trzęsie się febrycznie, jest bardzo błydy i pali jednego papierosa za drugim.

O godz. 6.30 na salę wchodzi komplet sądziowski i wśród grobowej ciszy przewodniczący mjr. Słowikowski odczytuje wyrok który brzmi jak następuje:

1) Sąd postanawia uznać winnym mjr. Wołoszynowskiego iż w marcu r. 1927 zwolnił z wojska Derejskiego biorąc za to 100 do-

larów i skazać go na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego.

2) Sąd postanawia uznać winnym mjr. Wołoszynowskiego iż w roku 1927 zwolnił z wojska Daubego za pośrednictwem machera Lengi i wziął za to nieustaloną kwotę, i skazać go na 4miesiące więzienia oraz wydalenie z korpusu oficerskiego.

3) Uznać winnym mjr. Wołoszynowskiego iż we wrześniu r. 1927 zwolnił za pieniądze Steigerta dając mu kategorię D i skazać go na półtora roku więzienia, wydalenie z wojska, oraz grzywną w wysokości 9 tys. zł.

4) Uznać winnym mjr. Wołoszynowskiego iż w kwietniu 1928 r. wziął od macherki poborowej Bączkowskiej pieniądze za szereg innych spraw i skazać go za to na 2 lata więzienia i wydalenie z wojska.

Wobec zbiegu przestępstw wydać łączny wyrok, mocą którego mjr. Wołoszynowski skazany zostaje na: 2 lata więzienia, wydalenie z wojska, grzywnę w wysokości 9 tys. zł. w razie nieściągalności na dodatkowe 9 miesięcy więzienia.

Areszt prewencyjny został mu zaliczony od dnia 13 XI 1928 r.

Pozatem sąd postanowił skonfiskować 200dolarów, które mjr. Wołoszynowski otrzymał od Bączkowskiej.

Oskarżony zastrzegł sobie trzydniowy termin na kasację.

—:o:—

—oo—

Nieuczciwa służąca

Po dwuletnim ukrywaniu się dosięgła ją ręka sprawiedliwości

W maju 1928 r. na murach naszego miasta rozplakatowano obwieszczenia wyznaczające nagrodę za ujęcie służącej Zofji Wasińskiej vel Basińskiej, która w czasie nieobecności swych chlebodawców okradła ich.

Basińska służąc u Gotlieba Józefa zamieszkałego przy ul. Pomorskiej 48, w dniu 16 maja 1928 r. korzystając z nieobecności gospodarzy, wyłamała kasetkę i skradła 40 tys. zł. w walucie polskiej i amerykańskiej oraz 20 tys. zł. weksłami.

Z łupem swym Basińska zbiegła w nieznanym kierunku. Ponieważ poszukiwania za zbiegłą nie dały narazie żadnego pozytywnego wyniku, postępowanie karne w jej sprawie zawieszono do czasu ustalenia miejsca jej pobytu.

Dnia 2 lutego 1929 r. policji udało się na-

trafić na ślad Basińskiej, którą też aresztowano w pociągu pomiędzy Milanówkiem, a Warszawą. Przy aresztowanej znaleziono kilkadziesiąt złotych oraz 34 zużyte bilety kolejowe.

Badana przez sędziego śledczego Basińska przyznała się do kradzieży i wyjaśniła, że nie posiada pieniędzy, gdyż po dokonaniu kradzieży wraz z kochankiem swym wyjechała do Milanówka, gdzie się ukrywała oraz że kochanek po kiludniowym pobycie okradł ją i z gotówką ułotnił się, tak że pozostało jej zaledwie kilkaset zł., które szczęśliwym zbiegiem okoliczności miała przy sobie.

Wczoraj Zofja Basińska stanęła przed Sądem Okręgowym w Łodzi, który po rozpoznaniu sprawy skazał ją na 3 lata więzienia.

—oo—

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

Na nadchodzący sezon:

wszelkich wymiarów do przyłączeń
sieci kanalizacyjnej

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl.-Przemysł.
L. J. BORKOWSKI,
Oddział w Łodzi, KILINSKIEGO 70
Telefon 100-84. Telefon 100-84

KANALIZACYJNE

R
U
R
Y

Najnowsze modele P

Na sezon wiosenny

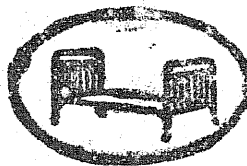
PRACOWNIA
OKRYC DAMSKICH
S. Liberman
NARUTOWICZA Nr. 1
TELEFON 170-01 TELEFON 170-01

Ceny bardzo przystępne.

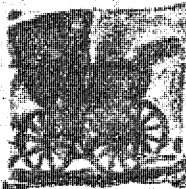
Na sezon wiosenny

a
d
e
s
z
ł
y
P
a
r
y
s
k
i
e

Na dogodnych warunkach



Wielki wybór ŁÓŻEK metalowych-
WÓZKÓW dzieciennych, WYŻY-
MACZEK amerykań-
skich, MATERACY
drucianych, wyście-
lanych, sprężyno-
wych higienicznych do meblowych łóżek
marki „Patent” TAPCZANY higieniczne
Patent” Nabyć można najtaniej



w fabrycznym składzie

„DOBROPOL” Piotrkowska 73
tel. 158-61 w podwórzu tel. 158-61

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY
Al. Kościuszki 3, I p.
Tel. 102-15 Od 1 do 8 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo
Plany przyłączeń do sieci kanal.
Porada prawno-administr. w sprawach technicz.

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych,
przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie
ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje
przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontro-
le. Adres: ul. Andrzeja 38 m. 10

Estformochie pigułki Zakonnik

znana od 1602 roku, 2641—
Regulują tożde: chronią od reumatyzmu
cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artro-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają he-
morrhagie czyszczą krew i przy skłonnościach
do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczys-
zczającym. — Użyte 1 do 3 pigulek na dobę
Cena pudełka zł 1.55 wyrobu apteki
KARCZEWSKI, TUSZYŃSKI
Warszawa, Trębacka 4
Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



WYJĄTKOWA OKAZJA!

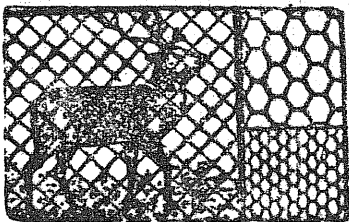
Tylko do dn. 19 kwietnia 1930 r.

Za każdy wręczony nam stary, nawet
zniszczony aparat do golenia, lub sta-
rą brzytwę jakiegokolwiek systemu
za dopłatą tylko **Zł. 2.50**

DAJEMY
NOWY SREBRZONY APARAT ORYG.
GILLETTE

z 1-ym nożykiem: w ładnym pudełeczku.

S. Bieńkowski, Łódź
PIOTRKOWSKA 55 i 120.



DRUCIANE

Parkany, Plecionki
Tkaniny Gazy miedz. do
filtrów „Rabitz” do robót
betonowych we wszystkich
metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung
Łódź, Wólczańska 151
Telefon. 128-97

Na wyplatę

Palta męskie
i damskie
UBRANIA
OBUIE
Kapelusze
Piotrkowska 37
III wejście I piętro

Okazyjna sprzedaż

NOWYCH I UŻYWANYCH SAMOCHODÓW

czterodrzwiowych **Forda** najnowszego
karetek typu

Miejsce szofera oddzielone oszkloną przegródką
— DOGODNE WARUNKI —

„AUTORUCH”

Sp. z ogr. odp. w POZNANIU
Fabryka karoserji autobusowych, cięża-
rowych, ambulansowych i t. d.

Specjalność warsztatów: Naprawa Fordów, ul.
Marszałka Focha nar. ul. Palacza. Tel. 77-75

Nowość

Aparat — detektorowy w jajku — jako oryginalny
upominek na **Święta Wielkanocne**
POLECA

„ALFA-RADJO”

ŁÓDŹ, NAWROT 1. Tel. 183-60
Wielki wybór aparatów detektorowych poczynając
od zł. 7. — stale na składzie.
— Gwarancja czystego i silnego odbioru. —

Reklama to potęga



**Zawodowe Kursy Kierowców
Samochodowych**
Fr. Grętkiewicza
ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1; 15 B.M.
KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

Na raty i za gotówkę!
Wszelka GARDEROBE MĘSKA i DAMSKA w WIELKIM WYBORZE i po CENACH KONKURENCYJNYCH. Wykonuje również obstalunki podług najnowszych turnali
DOGODNE WARUNKI
Wólczańska 43, I piętro, front,

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW
Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

SAMOCHODY
Okazyjna sprzedaż nowych i używanych samochodów czterodrzwiowych karetok „FORDA” najnowszego typu, miejsce szofera oddzielone oszkloną przegródką. Dogodne warunki
„AUTORUCH”
Sp. z ogr. odp. w Poznaniu Fabryka karoserji autobusowych, ciężarowych, ambulansowych i, t. d. Specjalność warsztatów: „Naprawa Fordów” ul. Marszałka Focha, nar. ul. Pałacza, Telefon 77-75. 9215—

Obraz olejny (bez), skrypcy z futerałem, damskie letnie palto okazynie do sprzedania. ul. Napiórkowskiego 40' m. 16 670—1

Sprzedam tanio nowe otomany, leżanki oraz małe używane kanapy z gwarancją. Tapicer A. Gwoździński Andrzej 45 626—2

Lokale i mieszki.

Frontowe słoneczne pięcio pokojowe mieszkanie od stapię natychmiast Piotrkowska 120 m. 7 664—2

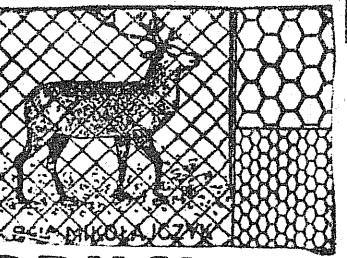
Lek-Dentysta
Konrad MIKUCKI
Al. KOSCIUSZKI 41

Zagubione dokum.

Jadwiga Kurylukówna zagubiła matrykulę gimn. Eug. Krygierowej w Łodzi ul. Piotrkowska 157 672—1

OKAZJA
Majątek 75 morg. ziemi z budynkami zasiewem i ogrodem, ziemia żytnio-kartoflana pow. Gostyński na zamianę na dom w Łodzi w cenie około 50,000 zł. Wiadomości bliższe Zgierska 83 m. 5 Światłowski od 7—8 wiecz.

...SZEWCY...
Najtaniej nabyć można **SKÓRY** w każdej ilości
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79
Al. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-88
(Specjalność detaliczna sprzedaż sełówek trwałych na wodę)

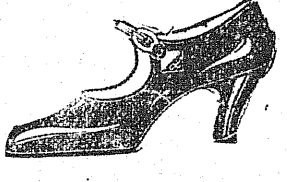


DRUCIANE ogrodzenia
Plecionki, Tkaniny, Gazy miedz. do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych — wyrabia i poleca —
Matusz Mikołajczyk
Łódź, Kilińskiego 167

Dr. St. Bibergal
Mozulski 11 Tel. 62-12
ChOROBY skórne i weneryczne. Przymuje od 8-10 od 5-8 w

GORSETY, NOWE MODELE, PASY BRZUSZNE, lecznicze, przed i po połogowe, biodrowe, poszczuplające gumowe, oraz guma kombinowane itp.
BIUSTONOSZE i STANICZKI różnych fasonów
POLECA: gotowe i na obstalunek POLECA: „MARTA” PIOTRKOWSKA 109 FRONT II PIĘTRO
—: Przyjmuje się reperacje i pranie gorsetów. —:

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia?
osiągniecie to kupując tylko w firmie
Stanisław GROCHAL
Łódź, Andrzeja Nr. 9
Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasonów z materiałów krajowych i za granicznych **PO CENACH ZNIZONYCH.**
Dla stowarzyszeń dogodne warunki.



DRZEWKA, NASIONA, GWARANCYJNE, OWOCOWE, PARKOWE, ROZE
poleca zakład ogrodniczy
L. Kołaczekowski
PRZEDZALNIANA 86
Tel. 115-02. Dojazd tramwajem Nr. 3

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp
ZALATNIA wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

UWAGA! UWAGA!
Państwowi urzędnicy - czki
Bez wkładu na sześciomiesięczne spłaty!
Pierwszorządne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy wełniane i bawełniane towary, bieliznę męską i damską, koldry, ohoodniki, dywany, torby, parasolki, białe towary i galanteryjne poleca firma
„KREDYT” Nawrot 15 I p

Firanki
najtaniej poleca
R. PFEIFFER
NAWROT 13, tel. 139-73

Kafłowe, kafele, drzwiczki hermetyczne gwarantowane, piecyki, kociołki, rury, płyty i ruszty ognioodporne poleca.
Jan Ławacz
SIENKIEWICZA 30
Telefon 190-30 674—

TYSIĄCE
chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgaga, niestrawność brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka 8510

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
robry skórne weneryczne i moczopłciowe ods. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

Czy masz już detektor ???
najlepsze detektory poleca
Radio-Audion
ÓDŹ, TRAUGUTA (gimnazjum Grand-Hotelu) Telefon 153-71

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje, przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.